Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Bohaterska walka górników

.5 (4861) cz. NR. 66 (4862) WARSZAWA, NIEDZIELA 28 LUTEGO 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## W 50-tą ROCZNICĘ
## Cześć „Proletarjatowi"

**Pięćdziesiąt lat** mija w roku bieżącym od chwili, gdy ówczesny wódz **Socjalizmu polskiego,** Ludwik **Waryński,** przystąpił w Warszawie do zorganizowania pierwszej na ziemiach polskich partji socjalistycznej, do założenia **„Proletarjatu".** Jest to rocznica owego historycznego momentu, gdy polska klasa robotnicza wystąpiła pierwszy raz, jako świadomy czynnik polityczny. Po kilkudziesięciu latach rozwoju socjalizmu utopijnego, po kilku latach krążenia ideologji naukowego socjalizmu drogą roboty kółkowej i propagandy broszurkowej, zakończył się wtedy okres przygotowawczy kształtowania się podstaw polskiego ruchu socjalistycznego, zaczął się okres zorganizowanego działania. Ideologja **„Proletarjatu"** oparła się na zdobyczach nauki socjalistycznej, na przesłankach marksizmu. Uznaje ona materjalizm historyczny za swą podstawę, marksowską krytykę kapitalizmu za swój światopogląd, walkę klas za swój drogowskaz. W działaniu swem, w swej taktyce politycznej, nie mógł jednak **„Proletarjat"** pójść drogą, którą wytyczał socjalizm zachodnio - europejski. Specjalne warunki carskiego despotyzmu zmuszały do skierowania na walkę z caratem całej energji partji socjalistycznej. W epoce owej rosyjska organizacja rewolucyjna **„Narodnej Woli'** stała u szczytu swych tryumfów. Piorunujące wrażenie akcji terorystycznej, uwieńczonej wreszcie carobójstwem, wytwarzało wiarę w skuteczność rewolucji, spowodowanej przez grupę odważnych i zdecydowanych na wszystko rewolucjonistów. **„Proletarjat"** zawarł zatem sojusz z **„Narodną Wolą".** Taktyka zaś jego była próbą pogodzenia wiary w metody spiskowe (zwanej blankizmem, od nazwiska francuskiego rewolucjonisty Blanqui'ego) z dążeniem do oparcia się na ruchu masowym.

Z działalnością **„Proletarjatu"** łączy się dziesięciolecie polskiego ruchu socjalistycznego (1882 — 1892), a więc jest to okres poprzedzający powstanie Polskiej Partji Socjalistycznej. Okres ten znaczy szereg akcji i walk. W Warszawie, Łodzi, Zgierzu, Żyrardowie, Tomaszowie Maz., Częstochowie, Radomiu, Piotrkowie, Białymstoku i in. środowiskach powstają organizacje socjalistyczne. Ukazują się pierwsze odezwy socjalistyczne do robotników i do chłopów, wychodzi pierwsze w kraju wydawane pismo socjalistyczne **„Proletarjat"** i powstaje tajna drukarnia. Rozwija się akcja strajkowa. Dochodzą do skutku pierwsze w Polsce akcje masowe. Jedna z tych akcji wywarła szczególnie wielkie wrażenie. Oberpolicmajster m. Warszawy, **Buturlin,** ogłosił, że robotnice mają być poddawane dozorowi policyjno - lekarskiemu. Rozporządzenie to wstrząsnęło sumieniem i poczuciem godności klasy robotniczej. Z pod pióra **Waryńskiego** wyszła gorąca i namiętna odezwa, zakończona słowami: **„chcą walki, będą ją mieli".** Poruszenie proletarjatu warszawskiego było tak wielkie, że władze uznały dla siebie za lepsze ustąpić i rozporządzenie zostało cofnięte. W kilka miesięcy później wybuchł strajk w Żyrardowie. Wezwane wojsko dało ognia do robotników, kładąc trupem trzech ludzi, raniąc kilkunastu. Lękając się groźnego wzburzenia robotników, poczyniono im jednak ustępstwa. Wreszcie w r. 1885 Warszawa była świadkiem pierwszej demonstracji bezrobotnych na placu Zamkowym.

Zgodnie ze swym programem rewolucyjno - spiskowym, **„Proletarjat"** był zwolennikiem teroru, zarówno ekonomicznego, jak i politycznego. Teror ekonomiczny pozostał całkowicie w dziedzinie teorji, teror polityczny realizowano, ale tylko w dziedzinie samoobrony. Młody ruch socjalistyczny był już dotknięty plagą zdrady i prowokatorstwa. Na zdradę postanowiono odpowiedzieć śmiercią. Z rąk rewolucjonistów polskich padło dwuch zdrajców, **Helszer** w Zgierzu, **Skrzypczyński** w Warszawie, trzy zamachy się nie udały, na **Siremskiego** w Zgierzu, na **Futerlajba** w Łodzi, i na **Pińskiego-Piotrowskiego** (Pierzyna) w Warszawie.

Zaczęły się jednak niebawem represje. Pierwszy wpadł w ręce władz wódz ruchu, Ludwik **Waryński**, a potem po kolei cały sztab **„Proletarjatu".** Na miejsce ich stanęli nowi, młodzi działacze z Marją **Bohuszewiczówną** na czele. I oni wkrótce padli ofiarą zdrady. Od czasu powstania styczniowego nie pamiętano tak ostrych wyroków. Pięciu „proletarjatczyków" zawisło na szubienicy, najpierw **Kunicki, Bardowski, Ossowski** i **Pietrusiński,** a potem **Kowalewski.** Dwudziestu kilku poszło na katorgę, wśród nich **Waryński,** który skonał w Szlisselburgu. Około 200 odcierpiało większe lub mniejsze kary administracyjne, zesłanie lub więzienie (trzy sprawy warszawskie, dwie sprawy łódzko-zgierskie i sprawa tomaszowska). Straty te na szereg lat wstrzymały rozwój socjalizmu w zaborze rosyjskim.

Bohaterska walka **„Proletarjatu"** stanowi wspaniałą kartę dziejów polskiego socjalizmu. Karta ta nie jest tylko wspomnieniem historycznem. Tradycja walk o wolność i Socjalizm wzmacnia podstawę walk, które dziś nadal klasa pracująca o ideały te toczy.

Wyrazem potrzeby uczczenia półwiekowej rocznicy **„Proletarjatu"** będzie Akademja, którą dzisiaj, w niedzielę, 28 lutego (w sali „Ateneum") urządza **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.**

Akademja ta będzie połączona z odtworzeniem najważniejszych scen z dziejów **„Proletarjatu",** akcji przeciw **Buturlinowi,** walki ze zdrajcami, obrony **Waryńskiego** przed Sądem Wojskowym, ostatnich słów **Kunickiego** przed śmiercią. Z żywych dokumentów współczesnych w oryginalnej oprawie inscenizacyjnej śledzić będziemy historję zmagań i walk socjalizmu polskiego. Proletarjat polski schyla czoło przed czynami i ofiarami bojowników o socjalizm. I niech nam staną w pamięci słowa, które kiedyś wyrzekł Ludwik **Waryński** o bohaterach walki z caratem, a które dziś do niego i jego towarzyszy z **„Proletarjatu"** zastosować winniśmy:

**„Cześć niezłomnym bojownikom, którzy zginęli w tej nierównej walce. I niech pamięć o nich na zawsze wśród nas pozostanie. Cześć tym, co cierpią za lepszą przyszłość swego ludu".**

**Henryk Swoboda.**

# Robotnicy Warszawy!

## We środę, dn. 2 marca, o g. 10 rano

# przerwijcie wszyscy pracę na 5 minut,

**by uczcić pamięć górników Zagłębi Węglowych, poległych w walce o chleb i o pracę, by zaprotestować przeciwko metodom, stosowanym wobec robotników, stojących w walce.**

**WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.**
**RADA ZAWODOWA M. ST. WARSZAWY**

# Strajk w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem
## trwa w całej pełni

(Telefonem).

Sosnowiec, 27 lutego.

**Strajk w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem trwa w CAŁEJ PEŁNI. Górnicy strajkują SOLIDARNIE i zdecydowani są wytrwać w walce.**

**CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW panuje całkowicie nad sytuacją i niema wypadków wyłamania się strajkujących górników z pod dyscypliny organizacyjnej.**

**W ostatnich dniach strajk zaostrzył się o tyle, ŻE SYGNALIŚCI. SZYBOWI RÓWNIEŻ OPUSZCZAJĄ PRACĘ.**

**W ciągu dnia wczorajszego do godziny 7-mej wieczorem spokój nigdzie nie został zakłócony.**

## Pozdrowienia dla strajkujących górników

Do Redakcji naszej nadeszły pozdrowienia dla strajkujących górników od członków **dzielnic PPS. w Warszawie: Czerniaków, Powiśle, Praga, Wola, N.-Brudno, Starówka, Śródmieście, Powązki, Mokotów, Marymont i Ochota,** oraz od marynarzy okrętu **„Wisła",** którzy w dn. 25 b. m. wrócili do Gdyni po dwumiesięcznej podróży.

## Karykatura pracy ustawodawczej

Dosłownie dzień i noc, w atmosferze zmęczenia i zdenerwowania, **czwarty Sejm** „załatwia" **najpoważniejsze ustawy** w zawrotnem, gorączkowem tempie. Tempo to nadał p. **Świtalski** bez żadnego rozsądnego powodu.

Wczoraj „biczowano" w pośpiechu ustawę o **szkołach prywatnych** i ustawę o **emeryturach.** Sprawozdanie dajemy na str. 4.

W ciągu tych paru dni ostatnich obóz „sanacyjny" więcej zaszkodził powadze „swego" Sejmu, niż przez dwa miesiące poprzednie. Dano społeczeństwu **jaskrawą karykaturę pracy ustawodawczej.**

## W pięćdziesiątą rocznicę
# założenia pierwszego „Proletarjatu"
## Uroczysty obchód

**W sali „Ateneum" w Warszawie (Czerwonego Krzyża 20), w niedzielę 28 lutego, o g. 11 r.**

**STARANIEM WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU T. U. R.**

Na program Obchodu złożą się:
1) „Warszawianka" (słowa **Święcickiego);**
2) Odczyt tow. Adama **Próchnika;**
3) Inscenizacja:
a) protest przeciw zarządzeniom **Baturlina;**
b) walka ze zdrajcami;
c) **Waryński** przed sądem;
d) ostatni list **Kunickiego;**
e) mazur kajdaniarski —
**wszystko w wykonaniu Centralnej Sekcji Teatralnej T. U. R.**

## PAMIĘCI HERMANA DIAMANDA

Dzisiaj robotnicy Lwowa pójdą tłumnie na cmentarz, by uczestniczyć w żałobnej uroczystości odsłonięcia pomnika na mogile

**Hermana Diamanda.**

C.K.W. reprezentować będzie tow. Tomasz **Arciszewski.**

***

Z. P.P.S. wysłał do tow. **Diamandowej** depeszę następującą:

„W dniu odsłonięcia pomnika Hermana **Diamanda** chcemy zapewnić Panią o naszej czci dla pamięci zmarłego towarzysza i kierownika oraz o naszej serdecznej przyjaźni dla Pani.

Imieniem Z. PPS.—**Niedziałkowski".**

## Dzisiaj

o g. 10 r. w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (II p.)

**NADZWYCZAJNY ZJAZD**
**ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ;**

o g. 11 r. w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (II p.)

**KONFERENCJA**
**ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**
Warszawy z udziałem tow. **Z. Żuławskiego.**

Zarządy Oddziałów muszą przybyć bezwzględnie.

## Jutro

**odczyt zbiorowy T. U. R.**
**O SZKOŁĘ POLSKĄ**

w sali przy ul. Boduena 4 m. 1 w Warszawie o godz. 8 wieczorem.

Przemawiać będą tow. tow.: **A. Strug, K. Czapiński, St. Kopciński, Z. Piotrowski, Wł. Weychert - Szymanowska,** ob. ob. **St. Kalinowski, J. Woźnicki.**

## Przed strajkiem pracowników miejskich w Warszawie

Decyzja o **jednodniowym strajku protestacyjnym pracowników miejskich w Warszawie,** przyjmowana jest z wielkim zapałem na **wszystkich zebraniach pracowników miejskich.**

Poza wymienionemi w poprzednim numerze, w ostatnich dniach odbyły się zebrania **pracowników straży ogniowej i pracowników zakładu oczyszczania miasta.**

Wszędzie wyrażany jest **protest i oburzenie** z powodu zamierzonej nowej obniżki płac.

W piątek odbyło się zebranie delegatów **Zw. Zaw. prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej** (Warecka 7), na którem powzięte zostały uchwały w sprawie **technicznego przygotowania strajku.**

# Przed decyzją na Górnym Śląsku

Wszystko „dobrze" i „mądrze" wyreżyserowano. Obliczono na podstawie „fachowych" memorjałów BARONÓW WĘGLOWYCH, że na podtrzymanie eksportu węgla potrzeba 60 miljonów złotych. A potem w zacisznych gabinetach ministerjalnych i dyrektorskich postanowiono — dla pokrycia tej kwoty — OBNIŻYĆ PŁACE GÓRNIKÓW.

Nie zapytano, oczywista, górników, czy MOGĄ to pokryć ze swych głodowych płac. Przeciwnie, prasa „sanacyjna" i różne wywiady płatnych „fachowców" zmierzały ku temu, by przedstawić i samym górnikom, i całej opinji publicznej ową UKARTOWANĄ obniżkę płac, jako jakieś nieomal dobrodziejstwo. Górnicy mieli ocalić Państwo od katastrofy finansowej. Górnicy mieli w dodatku uzyskać w ten sposób ZAPRZESTANIE REDUKCJI; kopalnie będą pracowały pełną parą przynajmniej przez pięć dni w tygodniu. Obok prasy „sanacyjnej" i obok płatnych wywiadów wystąpił w roli chwalcy tych... obiecanek i

„ZESPÓŁ PRACY"

z p. Grajkiem na czele.

Zapomnieli wykonawcy planu OBNIŻKI PŁAC, co będzie, jeżeli zapowiadane dobrodziejstwa okażą się nieprawdą. Łudzono się przypuszczeniem, że, jeżeli teraz, na krótki czas, uda się powstrzymać rozgoryczenie, — to potem „jakoś to będzie". Wymyśli się jakiś nowy „problem", i górnicy szybko zapomną i o bolesnej operacji na płacach, i o świadomie nieprawdziwych przyrzeczeniach co do zaprzestania redukcji i zaprzestania stosowania „świętówek".

POMYLONO SIĘ wszakże w ocenie istotnego położenia i rzeczywistych nastrojów wśród górników.

GÓRNICY ZAGŁĘBI DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO nie uwierzyli w żadne obiecanki, ale — posłuszni wezwaniu swej KLASOWEJ organizacji, — ruszyli do

STRAJKU GENERALNEGO

w OBRONIE aż nazbyt skromnych, wręcz głodowych PŁAC. A GÓRNICY ŚLĄSKA, gdy się przekonali, że — wbrew „uroczystym" zapewnieniom — zaczęto ZARAZ PO OBNIŻCE PŁAC przeprowadzać nietylko NOWE REDUKCJE, ale i ZAMYKANIE KOPALNI, — wpadli w tem większe rozgoryczenie. Każdy górnik widzi, że zmniejszono płace o

8%,

a ta zmniejszona płaca ulega dalszej katastrofalnej zniżce na skutek pomnożenia „świętówek", i rośnie zarazem groza CAŁKOWITEJ UTRATY PRACY.

GÓRNICY ŚLĄSKA przekonywują się coraz bardziej o szkodliwości „polityki"

„ZESPOŁU PRACY",

który — mimo wszystkie szanse zwycięstwa w razie podjęcia WSPÓLNEJ walki — stanął PO STRONIE KAPITALISTÓW I RZĄDU, przeciwstawiając się proklamowaniu WSPÓLNEGO strajku.

GÓRNICY ŚLĄSKA widzą, że tylko organizacje KLASOWE prowadzą uczciwą walkę w obronie ludzi pracy.

Dlatego też

CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW

zwołał na dziś

KONGRES DELEGATÓW

do Katowic, by dać delegatom możność wypowiedzenia się, czy — WBREW ODMOWIE „ZESPOŁU PRACY" — można proklamować skutecznie ogólny strajk na Górnym Śląsku.

Jeżeli delegaci, którzy reprezentować będą PRAWDZIWĄ WOLĘ mas górników śląskich, — uznają, że zdradziecka „taktyka" p. Grajka z „Zespołu Pracy" nie ma już wpływu na robotników i uchwalą STRAJK PROKLAMOWAĆ, — w takim razie CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW, nawet w tak ciężkiej sytuacji, z pełnem poczuciem wielkiej odpowiedzialności, jaką bierze przez to na siebie wobec całej klasy robotniczej, —

UCHWAŁĘ WYKONA

i strajk przeprowadzi.

Jeżeliby zaś delegaci stanęli na innem stanowisku i uznali, że wpływy p. Grajka i jego organizacji są jeszcze na tyle silne, że mogłyby walkę sparaliżować, to CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW, nie wyrzekając się walki ani na chwilę, lecz równocześnie licząc się z wytworzoną przez uchwałę „Zespołu Pracy" sytuacją, — rozpocznie wielką akcję w kierunku ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH SIŁ GÓRNICZYCH W SWOICH WŁASNYCH SZEREGACH, tak, by w najbliższym czasie można było już SAMODZIELNIE decydować o walce, bez potrzeby oglądania się na nikogo i, by solidarnem wystąpieniem wszystkich robotników udaremnioną walkę doprowadzić do ZWYCIĘSKIEGO KOŃCA.

JAN STAŃCZYK.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

# Faszyzm współczesny

## V. HITLERYZM. PROGRAM

Z książki **Rozenberga: „Myt XX stulecia"** poznaliśmy ciekawe **ideologiczne** podstawy **hitleryzmu,** które przy końcu streszczają się w haśle zdobycia nowych terenów dla państwa niemieckiego: od Eupen do Lublany i od Strasburga do Kłajpedy. W ten sposób **cała Europa Środkowa** w szerokim tego słowa znaczeniu znalazłaby się pod władzą Niemiec. Widzimy tu jasno, jak silny akcent stawia hitleryzm na polityce zagranicznej.

Oczywista, jednak obszerna księga **Rosenberga** nie jest urzędowym programem. Przystąpimy tedy do oficjalnego programu, wydanego przez **Federa,** posła do parlamentu. Musimy tylko zwrócić uwagę na to, że w tym „programie" nie wszystkie sformułowania są całkowicie wyraźne i nie wszystkie akcenty postawione są tak, jak w rzeczywistości i w praktyce hitlerowskiej wyglądają.

Przedewszystkiem, do jakiej formy rządu dąży **hitleryzm?** Oczywista, do dyktatury, albowiem trzeba „oswobodzić niemiecki naród od zarazy marksizmu i parlamentaryzmu; tylko dyktatorskie postępowanie, bezwzględna wola władzy mogą wyciągnąć Niemcy z bagna". (Str. 15). Jakaż to będzie dyktatura? Program wyraża się umyślnie niejasno i powiada, że partja dąży do — „formy państwowej, odpowiadającej niemieckiemu duchowi, zaś ta forma jest suwerenną władzą w państwie, skoncentrowaną w najwyższym wierzchołku" (str. 38). Czy to ma być monarcha, czy prezydent, to jest zastrzeżone dla późniejszego głosowania ludu. Jakiż jest cel tej dyktatury? Ponieważ celem każdej dyktatury faszystowskiej jest **złamanie demokracji i uniemożliwienie walki klasowej** proletarjatu, więc i w tym wypadku program, po sformułowaniu zasady dyktatorskiej zaraz powiada, że „nasza walka antymarksowska skierowana jest przeciwko naukom Żyda, Karola **Marksa,** rozsadzającym państwo; przeciwko rozsadzającym naród naukom o walce klasowej".

Oczywista rzecz, iż z **wolności obywatelskiej** przy dyktaturze dużo nie zostanie. Program formułuje to w ten sposób, że ma np. nastąpić „zniweczenie wszystkich tych objawów prasowych, które są skierowane przeciwko narodowi niemieckiemu" (?). W innem miejscu jest powiedziane, że mają być także „zniszczone wszystkie **szkodliwe (?) wpływy** w publicystyce, w prasie, na scenie, w sztuce i w kinie".

Naturalnie, i z prawa wyborczego niedużo zostanie, gdyż program zapowiada **„zmianę prawa wyborczego** wraz z usunięciem obecnych niemoralnych form walki wyborczej". Program zerka w stronę korporatywnego ustroju włoskiego i żąda stworzenia **„stanowych izb zawodowych".**

Znamy teraz **polityczny** ideał hitleryzmu w polityce **wewnętrznej.** Przejdziemy do polityki **zagranicznej,** ale przy tej sposobności jeszcze raz podkreślimy, że imperjalistyczny program hitleryzmu w **oficjalnym** programie nie znajduje całkowitego wyrazu. Program powiada, że celem hitleryzmu jest stworzenie „zamkniętego państwa narodowego, które obejmuje **wszystkie plemiona niemieckie".** Wszystkie... Pamiętajmy, że plemiona niemieckie są także w Austrji, w Czechosłowacji, we Francji (Alzacja), w państwach bałtyckich, no i w Polsce. A więc z tego skromnego zdania wyziera wcale obszerny **program imperjalistyczny.** Dalej program żąda „silnej reprezentacji niemieckich interesów zagranicą. „Zaś pod względem rasowym" — usunięcia Żydów i wszelkich nie-Niemców ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk życia publicznego". Albowiem kto nie jest Niemcem, może być „tylko gościem w niemieckiem państwie i podlega prawom, dotyczącym cudzoziemców".

Przypominamy przy tej sposobności ogromnie silny **pierwiastek antysemicki** w ruchu hitlerowskim; stoi on oczywiście w związku z drobnomieszczańskim charakterem całego ruchu i z potrzebami konkurencji. Łączy się oczywiście z „rasistowską" ideologję partji.

Polityka zagraniczna łączy się oczywista z **odbudową militaryzmu,** który ma być podporządkowany „korpusowi zawodowych oficerów, wychowanemu w surowej dyscyplinie stanowej".

Przechodzimy do **pierwiastków gospodarczych.** Program powiada, że „osią" całego programu jest żądanie **„złamania niewolnictwa procentowego".** Jest to poprostu **zniesienie procentu.** Odpowiada ten główny punkt programu psychice drobnej burżuazji i chłopa, jęczących w epoce kryzysu pod ciężarem niespłaconych kredytów. Ale ten postulat jest oczywistą utopją. Jak może być zniesionym procent, jeśli w zasadzie zachowuje się ustrój kapitalistyczny? Skoro narzędzia pracy nie są uspołecznione, skoro kapitał jest kapitałem prywatnym, procent będzie istniał. Zniknąć może dopiero w **ustroju socjalistycznym,** którego oczywista **Hitler** sobie nie życzy. Mamy więc do czynienia ze **zwyczajną demagogją,** obliczoną na „złapanie" drobnej burżuazji i chłopów.

Dalej — ze względu na klijentelę z drobnej burżuazji program żąda stworzenia i utrzymania „zdrowego stanu średniego". Pozatem — ze względu na sklepikarzy, którzy cierpią konkurencję sklepów uniwersalnych, program żąda oddania samorządom wielkich sklepów uniwersalnych, oraz wydzierżawienia ich za tani czynsz drobnym producentom i sklepikarzom. Jest to też **oczywisty nonsens,** ale co to szkodzi? Dla drobnej burżuazji program żąda także jaknajwiększego uwzględnienia drobnych producentów przy dostawach dla państwa i gmin.

W ten sposób sławetny „socjalny" pierwiastek **hitleryzmu** jest słaby. Oczywista, są takie nieliczne postulaty dla robotników, jak „upaństwowienie wszystkich już faktycznie uspołecznionych przedsiębiorstw (trustów)". Ale takich żądań jest mało i **hitleryzm** nie bierze ich poważnie. Podkreśla zresztą, że stoi mocno **na gruncie własności prywatnej.**

Pewien duch „antyplutokratyczny" tkwi w **hitleryzmie,** to niewątpliwe, ale skierowany jest nie przeciwko ziemianom i przemysłowcom, lecz raczej **przeciwko bankom i kapitałowi lichwiarskiemu.** I to odpowiada psychice drobnej burżuazji i antyżydowskim nastrojom w epoce kryzysu.

W ten sposób widzimy, że całość programu ma charakter **burżuazyjnej dyktatury,** skierowanej **przeciwko demokracji i klasowej walce proletarjatu.** Ta dyktatura skierowana jest nietylko przeciw demokracji i klasie robotniczej wewnątrz państwa, lecz także służy celom imperjalistycznym i wzmożeniu militaryzmu. Wszystko jest polane gęstym sosem antysemityzmu. Programowo jednak ten sos nazywa się nawrotem do idealizmu i **„walką z żydowsko-materjalistycznym duchem w nas i nazewnątrz nas".**

Pozostaje jeszcze **zagadnienie religijne,** które **hitleryzm** chce rozwiązać w duchu doktryny rasowej i nacjonalistycznej. Wobec tego z natury rzeczy musi zwrócić się przeciw katolicyzmowi, jako doktrynie uniwersalnej. Wypowiada się za niejasnym hasłem „pozytywnego chrześcijaństwa". „Modlitwy", załączone do programu, mają charakter czysto nacjonalistyczny. Pan Bóg jest podporządkowany doktrynie rasowo-nacjonalistycznej, i jedna z modlitw wyraża wiarę, że „Bóg ukarze zdradę naszego kraju i pobłogosławi czyn oswobadzający ojczyznę". Tak szczęśliwie „zhitleryzowano" Pana Boga i podporządkowano Go zasadzie **zbrojnej dyktatury faszystowskiej.**

# We wtorek 1 marca jednodniowy strajk demonstracyjny pracowników miejskich stolicy

## Zupełna solidarność — to warunek powodzenia! Nie będzie łamistrajków!

## Religja i gry polityczne

Przed tygodniem przeszło do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o **przymusowych opłatach kościelnych wszystkich**, zapisujących się do Kościoła katolickiego. Projekt ustawy jest pomyślany, jako nowy, zwykły **podatek**, podatek „wyznaniowy".

Podczas pierwszego czytania zabrał głos tow. Mieczysław **Niedziałkowski**, wypowiadając następujące uwagi:

„należę do obozu który uznaje religję za rzecz ‚prywatną" każdego człowieka; innemi słowy sądzę, że religja, t. j. mój stosunek do Boga, do idei życia nadprzyrodzonego, zamyka się w świecie, do którego niema dostępu ani Państwo, ani Rząd, ani nawet moja Partja, ani tembardziej komornik; panowie zaś chcecie ująć zagadnienie stosunku człowieka do religji w formie... ustawy podatkowej; myślę, że rozstrzyga o tym projekcie moment **gry politycznej** (‚walka o episkopat" między „sanacją" a Str. Narodowem — przyp. Redakcji). katolik **naprawdę** wierzący powinienby pójść do ks. prof. **Żongołłowicza** i prosić go, by w interesie religji zabiegał o wycofanie projektu; może wtedy... oportunistyczna część katolików potrafiłaby przebaczyć ks. **Żongołłowiczowi** jego przedziwną ekwilibrystykę umysłową, dzięki której umiał on ‚pogodzić" akceptację Brześcia z katolicką doktryną miłości bliźniego"

Projekt ustawy, o którym mówimy, ma wejść w życie dopiero... **za parę lat**, ujawnia w dość naiwny sposób „kulisy" tego **manewru politycznego** „sanacji"; używa ona takiej oto ‚żonglerki":

**Będą biskupi grzeczni? Proszę—macie opłaty przymusowe kościelne;**

**będą biskupi niegrzeczni? Proszę — macie projekt prawa małżeńskiego.**

Gra jest, jak czytelnicy widzą, bardzo przejrzysta. Opinja publiczna — niezależnie od takich czy innych wierzeń religijnych poszczególnych jednostek—powinna zdawać sobie z tego sprawę.

**K.**

## Niebezpieczeństwa wojny chińsko-japońskiej

### Zaostrzenie stosunków między Stanami Zjednoczonemi i Japonją

Zamieściliśmy wczoraj odezwę **socjalistów chińskich** w sprawie wojny na Dalekim Wschodzie. Odezwa ta m. in. podkreśla niebezpieczeństwo rozszerzenia się wojny poza teren obecny i rozpalenia się nowej wojny światowej. Odezwa wskazuje na fakt manewrów floty morskiej **Stanów Zjednoczonych** na Pacyfiku, jako na demonstrację przeciw Japonji.

Istotnie, stosunki między **Stanami Zjednoczonemi i Japonją** pogarszają się z dnia na dzień, i w miarę posuwania się Japonji w głąb Chin będą się nadal pogarszały.

Wiadomo, że Liga Narodów stara się przy pomocy not i perswazji „słownej" skłonić Japonję do przerwania zbójeckiej wyprawy na Chiny. Próby te wciąż zawodzą. Japonja na każdą notę odpowiada w sposób wręcz cyniczny i wyzywający. Tak np. gdy **Liga Narodów** zwróciła Japonji uwagę na zobowiązania, wypływające z t. zw. traktatu 9 mocarstw, podpisanego w Waszyngtonie, Japonja odpisała, że odmawia Lidze Narodów prawa wtrącania się do tego traktatu, który dotyczy tylko państw, które traktat ten podpisały.

Ale właśnie tego samego dnia, kiedy Japonja wręczyła tę odpowiedź **Lidze Narodów**, ukazał się list otwarty **Stimsona**, sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, do **Boraha**, przewodniczącego komisji zagranicznej Senatu. W liście tym Stimson zajmuje się właśnie owym traktatem 9-ciu mocarstw. Stwierdza on, że traktat ten stanowi podstawę polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, że sytuacja, wytworzona w Chinach przez Japonję, nie da się pogodzić z zobowiązaniami, jakie mocarstwa wzięły na siebie w tym traktacie, jako też w pakcie **Kelloga**, że gdyby oba te traktaty uszanowano, to nie doszłoby do obecnego stanu rzeczy.

Dalej **Stimson** wyraża groźbę pod adresem Japonji. Oświadcza on, że traktat 9-ciu mocarstw jest całością, obowiązującą wszystkie 9 państw (t. j. także Japonję) i jeżeli jedno z państw wyłamuje się ze swych zobowiązań, to i reszta państw nie ma obowiązku ich dotrzymywać. Dotyczy to zwłaszcza ograniczeń floty morskiej i zgody Stanów Zjednoczonych na zaniechanie fortyfikacyj na Filipinach.

W końcu **Stimson** oświadcza, że jego kraj nie uzna sytuacji powstałej z pogwałcenia traktatów obowiązujących.

Nie wiadomo, jak Japonja zareaguje na list **Stimsona**. Nie może ona potraktować Stanów Zjednoczonych jak Ligę Narodów, która nie ma do rozporządzenia siły zbrojnej.

Tymczasem wojna pod Szanghajem wre, a każde nowe zwycięstwo Japonji zaognia sytuację międzynarodową.

A dzieje się to wszystko w czasie obrad konferencji... **rozbrojeniowej!!**

***

O komplikacjach dyplomatycznych na tle wojny chińsko - japońskiej świadczy następująca depesza:

Dyplomatyczny korespondent **„Daily Telegraph'u** donosi, że **St. Zjedn.** dały do zrozumienia głównym mocarstwom europejskim, że nie będą mogły wziąć udziału w ewentualnych sankcjach **Ligi Narodów przeciw Japonji**, oraz, że nie będą reprezentowane na posiedzeniu plenarnem Ligi. W tych warunkach sprawa sankcyj nie będzie poruszona w Genewie.

Anglja nie może uznać, że **Japonja** naruszyła **pakt Kelloga** i porozumienie 9 mocarstw, ponieważ, jako członek Ligi Narodów, nie może przesądzać decyzji tej instytucji.

W kołach londyńskich panuje pewne zaniepokojenie z powodu ustępu listu **Stimsona** do senatora **Boraha**, w którym sekretarz stanu wspomina o możliwości wzmocnienia floty amerykańskiej. Koła angielskie uważałyby ten fakt za naruszenie przyjętej w układzie londyńskim zasady równości sił morskich Anglji i Ameryki. Postawiłoby to Anglję w niemiłą sytuację.

Z tego wynikałoby, że Anglja nie podziela stanowiska Stanów Zjednoczonych co do naruszenia przez Japonję traktatu 9 mocarstw i że Anglja w liście **Stimsona** dopatruje się naruszenia traktatu londyńskiego ze strony **Stanów Zjednoczonych.**

Obok więc konfliktu amerykańsko - japońskiego zapowiada się możliwość konfliktu angielsko - amerykańskiego

## „Wykańczanie" budżetu

W ciągu przyszłego tygodnia w Sejmie obradować będą tylko komisje, natomiast nie będzie plenarnych posiedzeń, gdyż przez cały tydzień obradować będzie Senat nad budżetem. Posiedzenia rozpoczynać się będą codziennie o godz. 3 po poł., z wyjątkim soboty dn. 5 marca, kiedy posiedzenie potrwa od 9 i pół rano do wieczora.

W **poniedziałek** plan pracy w Senacie przewiduje **referat generalny** i dyskusję ogólną; we **wtorek** — budżety: **Prezydenta, Sejmu i Senatu, NIK, Prezydjum Rady Ministrów** oraz **Min. Oświaty**; we **środę: Roboty Publiczne, Reformy Rolne i Rolnictwo; we czwartek: Wojsko, Sprawy Zagr. i Sprawy Wewnętrzne**; w **piątek: Sprawiedliwość, Praca i Op. Społ., Przedsiębiorstwa i Monopole Państwowe; w sobotę** przed południem: **Poczta, Komunikacja**, a po południu: **Skarb, Emerytury, Renty, Długi państwowe**, wreszcie ustawa skarbowa i głosowanie.

## Agitacja dla B. B.

### za pieniądze dla bezrobotnych

**Magistrat krakowski rozesłał do prasy wielce charakterystyczny komunikat p. t. „ZE SPRAW BEZROBOCIA".**

**Z komunikatu tego — jak donosi „Naprzód"—okazuje się, że krakowski „KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA" — za zebrane dla bezrobotnych pieniądze utworzył jakąś „SEKCJĘ ŚWIETLICOWĄ" pod kierunkiem „czwartobrygadowca" p. J. ZAREMBY. Sekcja ta zajmować się ma ORGANIZOWANIEM ZEBRAŃ BEZROBOTNYCH „O CHARAKTERZE TOWARZYSKIM I ODCZYTOWYM" z bezpłatnemi podwieczorkami. „Odczyty" i „pogawędki" dla bezrobotnych, z ramienia tej Sekcji, odbywać się mają w lokalach świetlic, w Collegium wykładów naukowych, oraz WE WSZYSTKICH RADACH B.B.W.R.**

**Sprowadza się to poprostu do tego, ŻE ZA PIENIĄDZE, ZBIERANE DLA BEZROBOTNYCH — URZĄDZA SIĘ OŚRODKI AGITACYJNE B. B.!! WIĘC NA TO CAŁE SPOŁECZEŃSTWO PŁACI PIENIADZE? — „KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA" DAJE BEZROBOTNYM „BEZPŁATNE PODWIECZORKI", ABY ICH W TEN SPOSÓB ŚCIĄGNĄĆ I AGITOWAĆ NA RZECZ „SANACJI"?**

**Innemi słowy — KOMITET POMOCY DLA BEZROBOTNYCH w KRAKOWIE WYSTĘPUJE TU JAWNIE, JAKO EKSPOZYTURA B. B., PROWADZĄCA „SANACYJNĄ" AGITACJĘ ZA PIENIĄDZE CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.**

## Policja zdziera klepsydry...

Jak wiadomo, rozlepione zostały w Warszawie i w okolicy — klepsydry zawiadamiające o śmierci 7 górników w zagłębiach węglowych.

W wielu miejscach klepsydry te są **zdzierane przez policję!**

Np. w **Rembertówie** pod Warszawą na interwencję jednego z towarzyszów—policjant oświadczył, że „Nic go to nie obchodzi, iż cenzura w Warszawie „przepuściła" tę klepsydrę".

Warszawa — Warszawą, a Rembertów — Rembertowem...

## Na polach bitew i w Mandżurji

### Pod Szanghajem

O ile można zorjentować się dokładnie w stanie rzeczy

**na froncie**

pod **Szanghajem** (depesze różnych sztabów i komunikaty różnych agencyj telegraficznych bywają z reguły najzupełniej sprzeczne ze sobą), — **Chińczycy**

**cofnęli się**

nieco, ale **walka trwa nieprzerwanie** w dalszym ciągu.

Wzajemne ostrzeliwanie z ciężkich dział wyrządziło ogromne szkody

**ludności cywilnej;**

**liczba ofiar z pośród ludności cywilnej Szanghaju sięga podobno dziesiątków tysięcy.**

Dowództwo **artylerji chińskiej** zawiadomiło konsulaty państw europejskich, że teren t. zw. koncesji międzynarodowej **nie będzie więcej oszczędzany**, ponieważ Japończycy uczynili z terenu „koncesji" swoją

**bazę operacyjną.**

Konsulaty zarządziły **ewakuację** zagrożonych bezpośrednio dzielnic „koncesji".

### Na Mandżurję!

Podobno Rząd chiński przygotowuje **ekspedycję karną** przeciwko Rządowi „Republiki Mandżurskiej", proklamowanej, jak wiadomo, za wiedzą i zgodą Japonji.

Rząd japoński przeczy kategorycznie oskarżeniu, jakoby Japonja popierała oderwanie się Mandżurji od Chin.

***

Od siebie zauważymy, że te zaprzeczenia Rządu japońskiego już nazbyt jaskrawo... przeczą oczywistości.

## Po zwycięstwie kanclerza Brueninga

Wynik wielkiej debaty politycznej w **„Reichstagu"** jest niewątpliwie

**zwycięstwem Brueninga,**

który odgrywa zarazem rolę „osobistego męża zaufania" prezydenta **Hindenburga.** Tak też ocenia sytuację prasa niemiecka. Zwracają wszakże powszechnie uwagę, że odrzucenie bezpośrednie, czy też pośrednie wszelkich wniosków, wymierzonych

**przeciw Brueningowi,**

oznacza nie tyle **pozytywną** sympatję dla jego rządów, ile **negatywną** obawę przed **Hitlerem.**

## Podziękowanie

Niniejszem składam moją głęboką wdzięczność i uznanie p. MIECZYSŁAWOWI PIASTUSZKIEWICZOWI **(Warszawa, Natolińska 5)**, przedstawicielowi medycyny tybetańskiej, dobroczynne skutki której stwierdziłem na sobie (cierpienia wewnętrzne) i na całej mojej rodzinie. Szczególnie zbawienny okazał się ten system wobec mojej córki, leczącej się od dłuższego czasu na płuca, której nie pomagały nawet pobyty w Zakopanem. Dopiero dzięki pieczołowitym wskazówkom i ziołom p. Piastuszkiewicza w krótkim czasie odzyskała ona zdrowie i od kilku lat czuje się doskonale.

Wobec powyższego pragnę szczerze aby tak korzystne zasady zawarte w broszurze p. Piastuszkiewicza p. t. „Jak medycyna tybetańska udrawia chorych" stały się dostępne szerokiemu ogółowi, niosąc ulgę cierpiącym.

**Stanisław Pniewski,**
Sędzia Sądu Okręgowego
m. Łodzi.

155

## Znowu tajemniczy zamach

### na pociąg we Francji

Na szlaku pociągu pośpiesznego **Marsylja — Tulon** maszynista zauważył

**szereg kamieni,**

ułożonych na szynach.

Maszynista — człowiek, obdarzony niezwykłą

**przytomnością umysłu,**

zdołał w porę pociąg zatrzymać, dzięki czemu uniknięto strasznej katastrofy. Wypadek ten łączą powszechnie z **epidemją** zamachów kolejowych w całej Europie.

## Tragedja powietrzna

### Zderzenie dwuch samolotów

Dwa aeroplany angielskie zderzyły się ze sobą nad morzem Śródziemnem na wysokości

**900 metrów.**

w pełnym locie.

Obydwa stanęły w płomieniach i runęły do morza. Lotników nie uratowano.

## Najniższą temperaturę

### osiągnął uczony francuski

Prof. **Kusom**, uczony francuski, zdołał uzyskać sztucznie w swem laboratorjum temperaturę

**344 stopni**

Celsjusza poniżej zera.

Jest to **najniższa temperatura** z pośród osiągniętych dotychczas w laboratorjach.

# WALKA O ŚWIATŁO

## na terenie stolicy

### Lichwa „elektryczna" i lichwa „gazomierzy"

#### LICHWA „ELEKTRYCZNA"

Akcja przeciwko nadmiernej cenie prądu elektrycznego zatacza coraz szersze kręgi w stolicy. W piątek odbyło się zebranie przedstawicieli różnych stowarzyszeń, na którem postanowiono wystąpić energicznie przeciwko wyzyskowi ze strony elektrowni, znajdującej się w rękach zagranicznych kapitalistów.

W tym też celu wyłoniono **komisję organizacyjną**, której zadaniem będzie skonsolidowanie akcji na terenie stolicy.

Zebranie odbyło się na zaproszenie **Tow. Przyjaciół Pragi.** Dn. 1 marca odbędzie się zebranie różnych towarzystw przyjaciół poszczególnych dzielnic. Na zebraniu tem omawiana będzie sprawa **ewentualnego bojkotu elektrowni.**

Akcja przeciwko **Elektrowni warszawskiej** powinna być połączona z akcją przeciwko wyzyskowi zagranicznemu przez **Gazownię warszawską.**

#### LICHWA GAZOMIERZOWA

W roku 1930 Gazownia Miejska znacznie podwyższyła opłatę od dzierżawionych gazomierzy mieszkaniowych, a mianowicie: wyznaczyła ceny dzierżawne w wysokości zł. 3.25 i 3.75 w stosunku miesięcznym, w zależności od wielkości gazomierzy.

Zwłaszcza dla konsumentów mniejszych ilości gazu podwyżka ta **podwajała cenę gazu**, a nawet powodowała więcej jeszcze monstrualne obliczenia; dla Gazowni zaś miała ona pokrywać w jednym roku około 40% wartości gazomierzy, jakkolwiek przyrządy te pracują conajmniej kilka, przeważnie zaś nawet kilkanaście lat. Chroniąc się przed podobnym, nieuzasadnionym żadną kalkulacją, wyzyskiem szereg konsumentów przystąpił do nabywania gazomierzy na własność, jakkolwiek umożliwiające takie nabycie, warunki Gazowni były **również uciążliwe.**

Niedość jednak tego, nawet w nabywaniu gazomierzy na własność, Gazownia wprowadziła szereg utrudnień, licząc zł. 10 za zdjęcie i zł. 15 za instalację nowego gazomierza i ustalając ponadto nieuzasadnioną opłatę w wysokości zł. 1 miesięcznie od gazomierza własnego.

I miasto i ludność ponoszą przytem niewątpliwy i poważny uszczerbek; jeżeli zaś naczelne władze gazowni nie zdają sobie sprawy z tego, co czynią to może Magistrat zechce zainteresować się tą palącą sprawą i powstrzyma dalszy zamach na kieszeń mieszkańców stolicy.

***

Drugą bolączką dla konsumentów gazu jest rygorystyczne **przestrzeganie terminów**, przy pobieraniu opłaty za zużyty gaz.

Jeżeli abonent nie uiści w ciągu 7 dni należności za gaz, do mieszkania jego przybywa monter i zamyka dopływ gazu. Uregulowanie rachunku nie powoduje otworzenia gazomierza, abonent musi wpłacić **karny mandat** w wysokości 5 zł. **za to, że nie zapłacił** w terminie i dopuścił do zamknięcia gazu.

W obecnych warunkach, kiedy świat pracowniczy z **trudem wiąże koniec z końcem**, tego rodzaju mandaty karne stanowczo powinny przestać być pobierane.

W skutkach prowadzi to do **zmniejszenia konsumcji gazu**, gdyż często właśnie o 5 zł. kary rozbija się możliwość uruchomienia gazomierza.

## Rada miejska stolicy

Jutro o g. 7 wieczorem zbiera się po dłuższem milczeniu Rada Miejska. Na czele porządku dziennego znajduje się dyskusja nad deklaracją Prezydenta miasta inż. **Słomińskiego**, oraz dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem odnośnie **stanu finansowego miasta**, oraz w sprawie zapobiegania **skutkom bezrobocia.**

Należy spodziewać się, że dyskusja nad temi sprawami wypełni całkowicie posiedzenie.

Jest możliwe, że w związku z zapowiedzianym na wtorek **strajkiem protestacyjnym**, zgłoszone zostaną nagłe wnioski.

# Echa wyborów

## Poufny okólnik B. B. w Zawierciu

„Polonia" katowicka drukuje następujący bardzo wymowny dokument:

Powiatowy Komitet BBWR.
Sekretarjat Wyborczy
w Zawierciu, ul. Kościuszki 25.

Zawiercie, d. 29 września 1930.
Ściśle poufne!

BARDZO PILNE!
OKÓLNIK III.

1. Członkowie Komitetów Gminnych wyborczych, Komendanci i przodownicy winni wydobyć z siebie maximum wysiłków w celu pozyskania jak największej liczby zwolenników listy prorządowej do Sejmu i Senatu.

2. Zlecenia Pow. Kom. Wyborczego należy wykonywać szybko i całkowicie — aforyzm Marszałka:

„Jezeli w życiu mądra spotka Cię przestroga „głową muru nie przebijesz" — nie wierz temu" — winien być dewizą w całej akcji wyborczej.

3. Referenci kolportarzu powinni zdawać sobie sprawę, że największem niedołęstwem, a nawet przestępstwem jest marnowanie otrzymanej do rozdania lub rozklejenia bibuły wyborczej.

4. Obowiązkiem komendantów (mężów zaufania) jest należyta ochrona wieców i zebrań własnych, oraz destrukcyjna działalność na obcych.

Należy dążyć do rozbicia każdego wiecu i zebrania urządzonego przez opozycje.

Trzeba tak nastroić ludność, by pędziła kijami (dosłownie) precz agitatorów opozycyjnych, włóczących się po wsiach, osadach i chatach w celu urządzenia zebrań chałupniczych.

Członkowie straży porządkowej winni niszczyć i odbierać wszelką bibułę opozycji.

Wiadomem jest, że opozycjoniści kolportują bibułę i zjednują sympatyków systemem porozumiewania się w cztery oczy.

Opozycjoniści jeżdżą obecnie na rowerach i rozwożą od chaty do chaty bibułę, urabiając ciemnotę ludu do swoich haseł demagogicznych.

Pow. Komitet szczególny nacisk kładzie na składanie wyczerpujących raportów dotyczących działalności ugrupowań opozycyjnych na swym terenie i podawać nazwiska ich wybitniejszych działaczy. Również należy informować o argumentach, jakich używają przeciwnicy.

5. Skarbnik Gminnego Komitetu powinien dołożyć wszelkich starań i wysiłków, by na listy składkowe funduszu wyborczego, wydane przez Pow. Komitet Wyborczy, zebrał możliwie największą sumę pieniędzy. Zbierane sumy niech będą minimalne, niech jednak składają je wszyscy sympatycy naszego obozu. Należy przy zbieraniu tłumaczyć ludziom, że od rezultatu zbiórki na fundusz wyborczy wybitnie uzależniony jest rezultat samych wyborów. Należy energicznie prostować rozsiewane przez opozycję pogłoski, że od Rządu lub też z jakiegoś innego źródła czerpiemy fundusz na akcję wyborczą.

W najbliższych dniach zacznie tak Komitet Okręgowy jak i Powiatowy sprawdzać pracę w terenie.

To też należy zakasać rękawy i zabrać się do pracy.

Dzisiaj wybija dzwon!
Do pracy nawołuje on!
Na pożytek ludzki!
Marszałek Józef Piłsudski.

Przewodniczący Sekcji Organizacyjn
(—) E. Zbych,
Sekretarz (—) **Jan Świstek.**

Dokument ten, mówiący sam za siebie, dobitnie charakteryzuje działalność „sanacji" w czasie wyborów.



Z higjeny pracy

# O ubiór roboczy

Dobrzeby było zerwać z fatalnym zwyczajem przeznaczania na ubiór roboczy starego ubrania, w łatach i dziurach, na które się już nawet gałganiarz nie złaszczy. Za obuwie służą stare powykrzywiane trepy z dziurami w podeszcie. Przyniesione do warsztatu — porasta to w kurz i brud, służy to także za gałgan do wycierania rąk z farby, smarów, tłuszczu. „Oszczędza się na ubraniu", bo „każde inne tezby się zniszczyło", mniejsza z tem, że od brudnego ubrania brudzi się bielizna, wciera się brud w skórę w miejscach dotyku.

Domagamy się higjenicznych warunków pracy. Osiem najlepszych godzin codziennie spędzanych w zakładzie czy fabryce różnie zaważy na zdrowiu, zależnie od warunków. światła powietrza, temperatury, **czystości.** Ubranie do pracy też musi czynić zadość pewnym wymaganiom. Nie może być nasycone pyłem, kurzem, gazami, przepocone, **brudne.** Ubiór roboczy musi być taki, aby można było go często prać. Najodpowiedniejsze jest ubranie płócienne, względnie drelichowe. Musi ono być lekkie, wygodne, nie przeszkadzać w ruchach. Najlepszy krój, to ubranie - bluza i spodnie — z jednej sztuki. Takie ubranie pozwala na nienoszenie szelek, paska. Po przyjściu do pracy należy zdjąć wszystko, co hamuje swobodę ruchów i krępuje krwiobieg: kołnierzyk krawat, pas, szelki, podwiązki. Bluzę zapina się luźno pod szyją, rękawy i nogawki również luźno zapinane na guziki, chroni to przed przenikaniem kurzu i pyłu pod ubranie. Częstokroć specjalnie brudząca praca wymaga jeszcze nakładania fartucha, aby zabezpieczyć się przed przesiąkaniem przez ubranie smarów i tłuszczów. Fartuch winien być ceratowy albo skórzany, jeżeli grozi obfitsze rozpryskiwanie płynów. Dla obrony owłosienia głowy przed pyłem i kurzem używamy lekkiego płóciennego nakrycia głowy, zabezpieczającego jednak przenikanie powietrza. Obuwie winno być wygodne o niewysokim obcasie. Dziury w podeszwie są niedopuszczalne, gdyż zbieramy zawsze z brudnej podłogi pył i brud, częstokroć trujący (pył ołowiany) i wcieramy w skórę stopy. Zawsze też jesteśmy narażeni na skaleczenia.

Ubrania do pracy nie wolno zwijać w kłębek, a należy je rozwiesić na drewnianym wieszaku aby mogło przeschnąć i aby wyparowały zeń szkodliwe dla zdrowia składniki potu.

W dziurach i łatach starego ubrania czai się niebezpieczeństwo: za odstające strzępy często chwyta robotnika w swe szpony — maszyna.

W dziurach w podeszcie czai się niebezpieczeństwo: — porażenia elektrycznego. Zelówka buta jest swego rodzaju izolacją, przez dziury w niej nastąpić może uziemienie specjalnie łatwo, gdy noga jest spocona albo podłoga wilgotna.



# Posiedzenie Sejmu

## Ustawa o szkolnictwie prywatnem. Tow. Czapiński w obronie niezależności nauczania. Marsz. Switalski uniemożliwił tow. Piotrowskiemu dokończenie mowy

### USTAWA O SZKOŁACH PRYWATNYCH

Rozpoczętą o północy z piątku na sobotę dyskusję nad rządowym projektem ustawy o szkołach prywatnych kontynuowano wczoraj w Sejmie przez cały dzień.

Zdaniem pos. **Korneckiego** (Kl. N.), proponowana ustawa dowodzi braku zaufania do społeczeństwa. Autorom ustawy chodzi o to, aby do szkolnictwa prywatnego nie przecisnął się człowiek, nie wyznający „ideologji" rządowej.

### STANOWISKO Z. PPS

Tow. K. **Czapiński** dowodzi, że **podporządkowanie szkolnictwa potrzebom dyktatury** nie jest w Polsce odosobnionym wypadkiem. Podobnież dzieje się w Rosji Sowieckiej i tak samo dzieje się w faszystowskich Włoszech, gdzie organizacje młodzieży wyznają pewnego rodzaju „credo", w którem pom. in. jedno wyznanie wiary opiewa: **wierzę w genjusz Mussoliniego".**

Czem jest ta „ideologja państwowa", o której tyle się słyszy, tego nikt nie wie. Jednego można się domyślać, że chodzi o miłość i przywiązanie młodzieży do **rządzącej partji.** Szkoła prywatna ma stać się **narzędziem na usługi jednej partji.** Żeby zrozumieć całą doniosłość tego kroku należy sobie uprzytomnić że szkoły prywatne stanowią ⅔ szkolnictwa średniego i ¾ szkolnictwa zawodowego.

Po omówieniu stosunku ustawy do szkolnictwa mniejszości narodowych tow. **Czapiński** piętnuje ustawę jako partyjną, zmierzającą do zniszczenia szkolnictwa prywatnego.

Obszerniejsze streszczenie przemówienia pos. tow. **Czapińskiego podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.**

Posł. **Rudnicka** dowodzi, że proponowana ustawa grozi zagładą szkolnictwu ukraińskiemu. Ustawa narusza prawa szkolnictwa mniejszościowego, pozostającego pod gwarancją traktatów międzynarodowych.

Pos. **Bitner** porównywa ustawę z odpowiednią ustawą z czasów carskich i dochodzi do przekonania, że tamta była liberalniejsza. Całe szkolnictwo prywatne będzie obecnie zawieszone w powietrzu, nie wyłączając szkolnictwa katolickiego, **pomimo że wiceministrem jest ksiądz.**

Pos. **Car** polemizuje z pos. St. **Strońskim** i dowodzi, że ustawa nie koliduje ani z Konstytucją, ani z Konkordatem, ani z żadnemi traktatami.

Innego zdania jest pos. dr. **Sommerstein**, który znajduje sprzeczność pomiędzy ustawą a Konstytucją i traktatami.

Pos. ks. **Szydelski** żąda wprowadzenia rękojmi do ustawy, ponieważ zmieniają się czasy, nastroje i ludzie, a zbyt szerokie pełnomocnictwa otwierają drogę dowolności

### MÓWCA SOCJALISTYCZNY ZMUSZONY PRZERWAĆ MOWĘ.

Pos. tow. **Piotrowski** mówi o kryzysie w szkolnictwie, o dzieciach, pozostających poza szkołą, o braku etatów i izb szkolnych.

Marszałek kilkakrotnie przerywa mówcy, uważając, iż odbiega od tematu i że wraca do dyskusji nad ustawą o ustroju szkoły, którą to dyskusję wczoraj ukończono.

Tow. **Piotrowski** mówi następnie o szkolnictwie średniem i zaznacza, że jeżeli w prywatnych szkołach ma obowiązywać ten sam duch, co w państwowych, to mówca ma nietylko prawo, ale i obowiązek mówienia o „wychowaniu państwowem", a jeżeli p. marszałek oświadczy, że na ten temat już mówić nie można, to przerwie przemówienie.

**Marszałek** ponownie ostrzega, że nie pozwoli wrócić do przedmiotu wczorajszej dyskusji.

### OŚWIADCZENIE TOW. PIOTROWSKIEGO

Wobec tego, że o tak ważnej dziedzinie, jak o duchu szkoły w szkołach prywatnych nie można mówić, przerywam przemówienie na znak protestu, stwierdzam jednak, że do pośpiechu w uchwalaniu na komisji i na plenum dołącza się jeszcze zakaz **(Wrzawa na ławach B. B. Głosy:** Chcecie bałagan robić). Nie chcę przemycać moich myśli o tem, o czem chciałem mówić, byłoby to niegodne i kończę tem, że nie macie prawa mówić, że to jest wola narodu. Chcecie naród oślepić, taki kult, jaki wy chcecie prowadzić, nie istnieje nigdzie prócz Włoch i Rosji. W Ameryce jest kult wielkich ludzi...

**Marszałek:** Pan jednak w tej chwili przemyca.

Tow. **Piotrowski.** Tam jest kult **Waszyngtona** i Abrahama **Lincolna,** który powiedział, że rząd ludu przez lud i dla ludu nigdy nie zginie z powierzchni ziemi. Wasz rząd teroru i Brześcia wkrótce zginie **(oklaski na lewicy).**

**Marszałek:** Zwraca uwagę, że będę tolerował tylko te przemówienia, które tyczą się ustawy, inaczej podział porządku dziennego nie miałby sensu, gdyby w ten sposób mieszać z sobą materje.

Następnie przemawiali posł. **Balicka** (kl. N.), **Jeremicz** (Białoruś in), **Grynbaum** (Koło Żyd.), **St. Stroński** (Klub Nar.) i **Chrucki** (Ukr.).

O g. 7 wieczorem posiedzenie trwa dalej.

# W „Reichstagu"

## Centrum przeciw Hitlerowi. Termin wyborów na prezydenta

**Berlin,** 26 lutego (ATE.). Znamiennem wydarzeniem dzisiejszego dnia parlamentarnego są wystąpienia grup centrowych przeciwko Hitlerowcom. **Jest to zjawisko nowe, ponieważ mieszczaństwo niemieckie stanowiło jeszcze do niedaw na główny teren penetracji partji Hitlera.** Dr. Weber (ludowiec) przedstawił w parlamencie wstrząsający obraz niebywałych metod walki politycznej stosowanej przez hitlerowców. Mówca dowodził, że hitlerowcy, oraz inne skrajne ugrupowania wprowadziły mord polityczny. Niemiecko-narodowi hitlerowcy, nie mogąc przeciwstawić się wywodom Webera, opuścili podczas jego przemówienia salę. O godz. 5-ej popoł przystąpiono do głosowania. Parlament przyjął wniosek rządowy wyznaczając termin wyborów na prezydenta na 13 marca. W razie gdyby wybory w tym terminie nie dały rezultatu, drugie wybory odbędą się **10 kwietnia.**

**Berlin,** 26 lutego (PAT). Zgłoszony przez narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych i komunistów wniosek o rozwiązanie Reichstagu został odrzucony **229** głosami przeciwko **228; 331** głosami przeciwko **226 Reichstag** odrzucił, jako niedopuszczalny ze względów regulaminowych wniosek o votum nieufności dla prezydenta Reichstagu Loebego.

**Berlin,** 26 lutego (PAT.). Reichstag uchwalił dziś **226** głosami przeciwko **173** przy 38 wstrzymujących się wniosek komunistów, domagający się anulowania ostatniego rozporządzenia ministra Groenera o przyjmowaniu narodowych socjalistów do Reichswehry.

# Senat francuski

## przeciw prawom wyborczym kobiet

**PARYŻ, 26 lutego (PAT). Senat przyjął 216 głosami przeciwko 1 całość ustawy wyborczej, utrzymując powtórne głosowanie i odrzucając prawa wyborcze kobiet.**

# Napad komunistów na lokal robotniczy

Wczoraj wieczorem komuniści napadli na lokal bundowski przy ul. Przejazd.

Wypadkowo w lokalu znajdowała się nieliczna grupa młodzieży która zatarasowała drogę napastników. Wywiązała się walka, w której komuniści posługiwali się bronią palną i nożami.

Ciężko ranni kulami i nożami zostali tow. tow. **Jablonka, Akawicz, Goldszajn i Sztejman.**

W końcu komuniści uciekli.

Równocześnie inna grupa komunistów dokonała bandyckiego napadu nożowego na sekretarza Związku odzieżowego tow. **H. Himelfarba** i tow. **B. Wajcmana.** Tow. **Himelfarb** otrzymał ciężkie rany nożem.

# Uczeń zabił ucznia

**Przy ul. Solec 22, w miejskiej zawodowej szkole dokształcającej Nr. 7 wynikła sprzeczka pomiędzy uczniami, praktykantami szewckimi: 19-letnim Feliksem Szkopkiem (Podwale 34, w warztacie J. Mironowicza) i 21-letnim Franciszkiem Kowalskim (Czerniakowska 225). W czasie awantury Szkopek miał włożyć Kowalskiemu koszyk do papierów na głowę. Kowalski oświadczył swemu przeciwnikowi: „Tylko wyjdziesz ‚to ci pokażę". Po skończonych lekcjach, w bramie Kowalski rzucił się na Szkopka, zadając mu scyzorykiem głęboką ranę kłutą lewego obojczyka, poczem zbiegł, porzucając scyzoryk około figury św. Barbary na rogu ulicy Solec i Ludnej. Policja 13 komisarjatu oresztowała K., który przyznał się do zbrodniczego czynu. Wczoraj ranny Szkopek, pomimo usilnych zabiegów lekarzy, zmarł w szpitalu św. Rocha. Młodociany zabójca pozostał do dyspozycji władz sądowych.**

# RUCH ZAWODOWY

**Walne Zebranie sprawozdawcze Związku Litografów i Chemigrafów,** odbędzie się dziś, dn. 28 b. m., w lokalu własnym przy ul. Miodowej 7, o godz. 10 rano.

**Baczność żydowscy robotnicy mięśni!** W dn. 28 b. m. o godz. 9.30 rano w lokalu Związku Rob. Przemysłu Spożywczego w Polsce, ul. Długa 19, **odbędzie się zebranie robotników żydowskich mięsnych.**

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

**Oddział II Szewców** (Długa 19), zwołuje Zebranie na dzień 28 b. m., na godz. 11 rano, celem omówienia akcji do lokalu, ul. Wolska 44.

# Czerwone Harcerstwo

**Rada Hufca Warszawskiego** wzywa wszystkie Gromady do udziału w dzisiejszej Akademji ku czci „Proletarjatu", godz. 11, Ateneum.

**Sekcja Wychowania Socjalistycznego,** zebranie dziś o godz. 17, w lokalu T. U. R. Referaty wygłoszą harcerze ttow. E. Gut i Edw. Buchman.

**Świetlica Hufca** dziś dzielnica „Powiśle", godz. 17 — 21. W programie wspomnienia obozowe i śpiew. Na miejscu sprzedaż tanich broszur ideowych od 5 gr.



# Zginął chłopiec

W czwartek, 25 b. m., po wyjściu ze szkoły przy ul. Wspólnej 47A zginął 10-letni Feliks Wojciechowski, blondyn, ubrany w granatowe palto w kratę z pluszowym kołnierzem, czarne buciki, pończochy stalowego koloru.

Ktokolwiek wiedziałby o miejscu przebywania chłopca, proszony jest o zawiadomienie rodziców (Józef Wojciechowski), zamieszkałych przy ul. Tamka 47.

# Wymowny fakt „praworządności" z czasów wyborów

## Jak to było z kaucją za tow. Mikołajewskiego

(Koresp. własna).

„Panowie operujecie bardzo często tym zarzutem niepraworządności". Słowa p. Ministra Pierackiego podczas przemówienia w Sejmie w dniu 8 lutego 1932 r.

Dużo się mówiło z trybuny Sejmowej i pisało w prasie o bezprawiach i gwałtach władz administracyjnych podczas wyborów do Sejmu i Senatu w 1930 r. W odpowiedzi na wszystkie zarzuty widzieliśmy tylko ironiczny uśmieszek p. **Składkowskiego,** a obecnie p. Pieracki lakonicznie odpiera zarzuty słowami wyżej zacytowanemi.

Poniżej chcemy napisać o jednym z epizodów wyborczych, charakteryzujących również b. wymownie „sanacyjną" praworządność.

W listopadzie 1930 roku, na skutek prowokacji wytoczono tow. **Mikołajewskiemu** sprawę, która odbyła się w **Kleczewie** 15-go listopada (w przeddzień wyborów). Wyrok zapadł skazujący; Sąd wyznaczył kaucję 500 zł. Ponieważ tow. **Mikołajewski** sumy powyższej przy sobie nie miał, więc jeden z jego przyjaciół, ob. **Marciniak** pojechał do Konina, gdzie dostał pieniądze od dwóch obywateli i odjechał z powrotem do Kleczewa, by złożyć kaucję w Sądzie i zwolnić tow. **Mikołajewskiego.**

W międzyczasie aresztowany tow. **Mikołajewski** telefonował z posterunku policji do **dr. Świderskiego** w Koninie, który dał gotówką na ten cel 350 zł. (resztę otrzymał ob. **Marciniak** w obligacjach budowlanych), a upewniwszy się, że pieniądze już są i **ob. Marciniak** już wyjechał, czekał cierpliwie na jego przyjazd. Rozmowa ta — jak się okazało — została podsłuchaną i wykorzystaną.

I tu się rozpoczyna bezprawie posterunku Pol. Państwowej w **Ślesinie.** Na 18-tym kilometrze od Konina, w osadzie **Ślesin,** banda bojówkarzy BB, na czele z komendantem „Strzelca", niejakim **Pyrzyńskim,** w oczach policji zatrzymuje taksówkę, jadącą z **Konina,** a Kom. posterunku **Nowaczyk aresztuje szofera za rzekomo szybką jazdę i pasażera ob. Marciniaka.** Następnie komendant Pol. Państwowej zażądał 500 złotych, które wiezie ze sobą ob. **Marciniak.** Gdy tenże oświadczył, że prócz tych 500 zł., ma jeszcze i swoje pieniądze, Ko[illegible]endant oświadczył: „Ja pańskich pieniędzy nie potrzebuję, tylko te 500 złotych". Zabrawszy je, odszedł. Za chwilę zjawił się komornik z **Kleczewa** i nałożył areszt na te pieniądze rzekomo... za długi ob. **Marciniaka(!).**

Sprawa została skierowana do **Sądu Grodzkiego w Koninie o wyłączenie i zwrot tych pieniędzy.** Na żądanie Sądu Grodzkiego przedłożenia akt przez komornika, komornik odpowiedział pismem tej treści:

**Komornik Sądu Pow.**
**w Kleczewie**
17.II 31 roku
Nr. 417 r. 618

**Do Sądu Grodzkiego**
**w Koninie.**

W wykonaniu polecenia z dnia 5 bm., w załączeniu przesyłam żądane akta Nr. 618/30, oraz donoszę, iż posterunek P. P. w Slesinie, pomimo przesłanego mu tytułu wykonawczego, oraz doręczonego wezwania komendantowi P. P. P. w Slesinie, trzech obligacji 3% Prem. Poż. Budowlanej i 350 zł. gotówką dotychczas nie złożył i również nie zwrócił tytułu wykonawczego.

**Komornik**
podpis (—)

Okazało się, że pieniędzy kom. posterunku **Nowaczyk nie złożył do depozytu Sądu, jak prawo przewiduje, lecz oddał do Kasy Stefczyka w Ślesinie, jak się dowiadujemy, na polecenie jednego z dygnitarzy „sanacyjnych"!**

**Nareszcie, po 11 miesiącach Sąd Grodzki w Koninie zasądził zwrot tych pieniędzy p. Świderskiemu, a w apelacji Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 20.I. r. b. oddalił pretensje Kasy Stefczyka.**

Czekaliśmy cierpliwie na wyroki sądowe, **lecz teraz, pomimo wyroków, Kasa Stefczyka pieniędzy zwrócić nie chce, lekceważąc sobie wyroki sądowe. Czyżby również — dzięki poparciu dygnitarzy „sanacyjnych" i miejscowych władz administracyjnych?**

Dobrzeby było, gdyby p. prokurator Sądu Okręgowego w **Kaliszu** zainteresował się postępowaniem panów z **Kasy Stefczyka w Ślesinie...**

# Znów straszna tragedja rodzinna

## Na tle bezrobocia i nędzy

Znana jest w **Siemianowiczach** rodzina **Brandtweinów.** Ojciec **Brandtwein Augustyn,** człowiek blisko 50-letni, były urzędnik „Apo" i dzierżawca restauracji, był od 9 miesięcy bez pracy. Również zięć jego, ogrodnik z zawodu, już od roku jest bezrobotny.

Dn. 26 bm. nad ranem przyszedł do domu **Brandtwein** bardzo zdenerwowany i około godz. 4.30, gdy żona jego Marta spała jeszcze, wystrzelił do niej z „Parabellum", zabijając ją na miejscu.

Następnie dał drugi strzał do 11-letniej swej córeczki Marty. Kula przeszła przez obojczyk na wylot przez płuca. Następnie strzelający skierował broń ku sobie Strzelał dwukrotnie w głowę, lecz chybił. Jedna z kul utkwiła w suficie, druga przebiła dwoje drzwi i ugrzęzła w szafie; wreszcie trzecim strzałem trafił się w okolicę serca.

Gdy władze policyjne i lekarz przybyli na miejsce tragedji, zastano stygnące już zwłoki Brandtweinowej oraz ojca i córkę leżących w kałużach krwi. Oboje zabrano natychmiast do szpitala. Stan zdrowia małej Marty nie budzi obaw, natomiast Brandtwein jest ciężko ranny.

Gdy Brandtwein leżał na ziemi ciężko ranny, zwrócił się do jednego z policjantów z prośbą żeby go zastrzelił, gdyż jego rewolwer zaciął się... **Z listów, które Brandtwein pozostawił, wynika, że bezrobocie i brak środków dla utrzymania rodziny zmusiły go do okropnego czynu.** Jednocześnie wymienił w liście, co komu jest dłużny, ile ludzie są jemu winni i prosił o uregulowanie tych spraw, „żeby ludzie źle go nie sądzili".

# Min. Spraw. Wewnętrznych

## uchyliło decyzję Urzędu Wojewódzkiego

## w sprawie burmistrza m. Konstantynowa, tow. Doleckiego

(Kor. własna).

Przed kilkoma tygodniami Urząd Wojewódzki w Łodzi, na wniosek Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego, złożył z urzędu tow. **Władysława Doleckiego,** burmistrza m. **Konstantynowa,** za rzekome niepodporządkowanie się zaleceniom władz nadzorczych. **W związku z tą decyzją, Rada Miejska Konstantynowa większością 22 gł. przeciwko 3 wyraziła tow. Doleckiemu votum zaufania i zwróciła się do władz nadzorczych o przywrócenie go na stanowisko.** Jednocześnie władzom nadzorczym złożona została petycja ludności opatrzona 3-ma tysiącami podpisów, **domagająca się uchylenia decyzji Urzędu Wojewódzkiego i przywrócenia tow. Doleckiego na stanowisko burmistrza.** Niezależnie od tego, tow. **Dolecki** złożył formalne odwołanie do Min. Spr. Wewnętrznych.

Przeprowadzona lustracja gospodarki miejskiej w Konstantynowie nietylko że nie ujawniła najmniejszych uchybień, **ale przeciwnie, wykazała dobry stan gospodarki.**

Min. Spr. Wewn. decyzję Urzędu Wojewódzkiego **uchyliło bez żadnych zastrzeżeń i w dniu wczorajszym tow. Dolecki objął urzędowanie.**

Orzeczenie to daje całkowitą satysfakcję tow. **Doleckiemu.**

# Walka o budżet gminy letniska Brwinów

## Na walnem zebraniu gminnem

Niedawno odbyło się doroczne walne zebranie gminne letniska **Brwinów,** celem uchwalenia budżetu. Mimo, że nie było rozlepionych plakatów, na zebranie przybyło bardzo dużo obywateli i obywatelek. Przeważali robotnicy i włościanie.

Na zebraniu przewodniczył wójt **Łaszcz,** sekretarzował p. **Drzewiecki.**

Zanim przystąpiono do odczytania budżetu, zabrał głos tow. **Smigierzewski,** przewodniczący miejscowej Organizacj. PPS, zarzucając Radzie, że termin zebrania nie został przynajmniej na tydzień zgóry rozplakatowany — i domagając się, aby na przyszłość te rzeczy były robione w odpowiedni sposób, co zaakceptowano jednomyślnie.

Również, gdy przystąpiono do odczytania projektu budżetu na rok 1932, przed dyskusją zabrał głos tow. **Smigierzewski.** Apelował on do zgromadzenia, żeby poważnie zastanawiali się nad tą sprawą, podkreślając, że przez pół godziny nie można należycie poznać budżetu, a na to nie było więcej czasu, bo budżet był wyłożony w godzinach biurowych, a w tych godzinach wszyscy są w pracy.

W imieniu zgromadzenia, wezwał Radę aby na przyszłość budżet był wyłożony w **godzinach wieczorowych.**

W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Na uwagę zasługuje p. **Kowalewski,** który chciał znieść przedszkole dla najbiedniejszych dzieci (!), wprowadzając opłatę 5 zł. miesięcznie, na co tow. **Smigierzewski** odpowiedział, że nie można robić oszczędności na biednych dzieciach. Wniosek p. Kowalewskiego poparła większość Rady. Przy głosowaniu okazało się, że wniosek tow. **Smigierzewskiego przyjęło całe zgromadzenie, a za wnioskiem p. Kowalewskiego** nie głosował **nikt.**

Budżet przyjęto w sumie preliminowanej.

Tow. **Smigierzewski** zaapelował również do Rady aby [illegible]róciła większą uwagę na dożywianie biednych dzieci w szkole.

Przedstawiciel nasz mocno krytykował gospodarkę Rady w dziedzinach: administracji, oświetlenia, reparacji dróg, utrzymawania ulic itp.

Podczas debaty zostały skreślone przez zgromadzenie, na wniosek tow. **Smigierzewskiego,** następujące pozycje: **Etat drugiego pomocnika — 2.800 zł.; dodatek na policję — 900 zł.; subsydja na przysposobienie wojskowe — 400 zł.**

# STAN POGODY

DUŻE WAHANIE TEMPEREATURY.

Przewidywany przebieg pogody. Dość pogodnie lub pogodnie, rano mgły lub opary. Duże wahania temperatury; nocą umiarkowany, miejscami nawet silny — w ciągu dnia słabszy mróz. Słabe wiatry wschodnie.

# Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.88.

Dewizy: Gdańsk 173.80, Bukareszt 5.36½. Holandja 359.80, Londyn 31.10, Nowy Jork (kabel) 8.913 Paryż 35.10, Praga 26.41, Szwajcarja 172.80.



# Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła".
ATLANTIC: „Rok 1914".
APOLLO: „Raj ukradziony".
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura".
**W małej sali: „Światła wielkiego miasta"**
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Purpurowa gondola".
CRISTAL: „Krwawa pieśń Jacka".
ERA: „Obrona Częstochowy".
FORUM: „Marokko" z M. Dietrich.
FILHARMONJA: „Mistigri".
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23".
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie".
KOMETA: „Czterech z Legji".
LUX: „Kobieta w płomieniach".
MAJESTIC: „Książę Bouboule".
MASKA: „Czar tanga".
MEWA: „Okręt straceńców" i „Radjostacja W. P. N."
MIEJSKI: „Dziecko grzechu".
PAN: „Purpurowa gondola".
PALACE: „Ronny".
ROXY: „Kurjer carski".
RIVIERA „Dziesięciu z Pawiaka".
SPLENDID: „Żebrak Stambułu".
STYLOWY: „Ben Hur".
SOKÓŁ: „Pociąg samobójców" i „Rywal własnego syna".
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność".
TOMBOLA: „Igranie z miłością" i „Grzesznica bez grzechu".
TON: „Wesoły porucznik" z Chevalier.
TĘCZA: „Bal w operze".
UCIECHA: „Kongres tańczy" z Liljaną Harvey.
URANJA: „Zaczarowani" z Pat i Patachonem.
WISŁA: „Przygody bryg. Gerarda".
ZNICZ: „Straszna noc" i rewja.

# Tragiczne za ście

## w szkole rękodzielniczej w Częstochowie

Na kursach dokształcających dla młodzieży rękodzielniczej w **Częstochowie,** podczas wykładu rozległ się w pewnym momencie strzał rewolwerowy, a 18-letni uczeń ślusarski, **Stanisław Sikorski,** upadł z jękiem z ławki na podłogę.

Jak ustalono, sprawcą wypadku był drugi uczeń, **Dudek Józef,** który podczas nauki manipulował nielegalnie posiadanym rewolwerem. **Sikorskiego** z przestrzelonem kolanem przewieziono do szpitala.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## CO ZOBACZYMY DZIS NA BOISKACH WARSZAWY?

**W wielkiej sali Colosseum** odbędą się o godz. 12-ej finały bokserskich mistrzostw Warszawy w klasie A. Walczą następujące pary: Pasturczak — Wieczorek, Kazimierski — Zbierski, Anders — Goss, Birencwajg — Bąkowski, Brzóska — Wysocki, Karpiński — Antczak, Mizerski—Deroba i Finn—Hymor.

**Na torze WTŁ** w Dolinie Szwajcarskiej rozegrane zostaną zawody kwalifikacyjne w jeździe figurowej.

**W lokalu ośrodka W. F.** od godz. 10-ej do 20-ej finałowe spotkania zawodów szermierczych o mistrzostwo Polski

**W lokalu Elektryczności** przy ul Elektrycznej rozegrany zostanie mecz zapaśniczy pomiędzy Elektrycznością a Legją.

**Na boisku Skry** o godz. 12-ej odbędzie się pierwszy w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy ligową Warszawianką a Makabi.

**W lokalu Makabi** o godz. 10-ej pierwsze organizacyjne zgromadzenie Warszawskiego Okręgowego Związku pingpongowego.

**W lokalu Gwiazdy** — zakończenie międzymiastowego turnieju ping - pongowego.

## MECZE HOKEJOWE O MISTRZOSTWA WARSZAWY.

Dziś rozegrane zostaną w Warszawie dwa mecze o mistrzostwo klasy B. Walczyć będą: Warszawianka — ZASS i Skra — Makabi. Mecze rozegrane zostaną na boisku Legji.

## POLSKA EKSPEDYCJA OLIMPIJSKA WYJECHAŁA DO POLSKI

Wczoraj polska drużyna hokejowa opuściła Nowy Jork, udając się do Polski na parowcu „Pułaski". Nasza drużyna przeżyła przy tem jeszcze jedną przygodę. Mianowicie, spóźniła się na okręt, który czekał w przystani przeszło godzinę, a wkońcu odjechał bez polskiej drużyny. Nasi hokeiści wynajęli specjalny parowiec doganiając „Pułaskiego", który ich przyjął na pokład już na pełnem morzu.

## NASI TENISIŚCI NA RIWIERZE

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo nie powiodło się naszym tenisistom. Tłoczyński został wyeliminowany przez Irlandczyka Rogersa 1:6, 9:7 6:8, a w grze podwójnej para Leander (Anglja) i Tłoczyński została pokonana przez parę du Plaix-Leagey 3:6, 3:6. W grze podwójnej pań Jędrzejowska dobrała sobie Polkę, przebywającą na Riwierze, pannę Izkowską z którą przegrały do pary angielskiej, Thomas - Hewit 0:6 1:6.

## JUNOSZA-DĄBROWSKI o tragicznej śmierci boksera we Lwowie

Dziś o godz. 22.45 w ramach komunikatów sportowych Polskiego Radja odbędzie się ciekawy wywiad z p. **Wiktorem Junoszą - Dąbrowskim** na temat śmiertelnego wypadku podczas zawodów bokserskich we Lwowie.

Wywiad ten wywołał w kołach sportowych żywe zainteresowanie.

# Z tragicznej rubryki samobójstw

68-letnia Józefa Nowicka, przy córkach, z których jedna bez pracy w przystępie rozstroju nerwowego, targnęła się na życie, napiwszy się esencji w bramie domu Pl. Kazimierza Wielkiego 14. Sędziwą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Przyczyna samobójstwa — krytyczne warunki materjalne.

45-letnia Marja Przedpełska, bez zajęcia (Nowolipki 6), napiła się esencji octowej w bramie domu Radna 4.

— 27-letni Ludwik Samborski, robotnik (Okopowa 59) zatruł się alkoholem i ługiem w bramie domu Burakowska 8.

— 25-letni Żyd niewiadomego nazwiska i adresu wypił znaczną dozę esencji octowej w sieni pasażu Simonsa (Długa 50).

— 26-letni Edward Hibowski (snycerz (Elektoralna 33), również napił się esencji octowej. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie poczem Przedpełską przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Samborskiego—do Wolskiego, nieznanego z nazwiska Żyda — na Czystem.

# „Wojna domowa" na Smoczej

## 5 osób rannych

Liczni lokatorzy domu przy ul. Smoczej 5 zostali zaalarmowani nocy ub. przeraźliwemi krzykami oraz jękami rannych, jakie rozlegały się w mieszkaniu mechanika, 57-letniego Władysława Rajnera.

Po kilku minutach z mieszkania jego wybiegło 5 okrwawionych osób, które uciekając w panicznym strachu wkrótce znalazły się na ulicy, wzywając pomocy policji. Policjanci przeprowadzili wszystkich rannych do ambulatorjum Pogotowia, a następnie do 3-go komisarjatu. Z przeprowadzonego dochodenia wynika, iż do mieszkania Rajnera wtargnęli po uprzedniem wybiciu filongu w drzwiach: bracia Mieczysław i Stanisław Wangertowie, 30-letnia Henryka Rajnerowa, oraz 26-letni Henryk Woźnicki.

Wtargnąwszy do mieszkania, napastnicy w ciemności, porwawszy z warsztatu pilniki, młotki, wałki od wyżymaczek i zaczęli bić R., żonę jego 57-letnią Franciszkę i syna 36-letniego Stanisława ślusarza (Dolna 24), który stanął w obronie rodziców.

W wyniku krwawej bójki małż. Rajnerowie otrzymali rany tłuczone czoła, twarzy i nosa, syn Stanisław — potłuczenia twarzy i rana kąsana palca lewej ręki, synowa — rana kąsana nosa z odgryzieniem jego części, oraz rana tłuczona głowy. Wreszcie Woźnicka — rana tłuczona czoła. Zaznaczyć należy, że wszyscy byli podchmieleni. Woźnicki odsiadywał już dwa lata więzienia w Mokotowie, za zabójstwo człowieka na ul. Ostrowskiej.

# Dziś w Radjo

10.10 — 11.35 Transmisja ze Lwowa. — 11.35 — 11.50 Odczyt. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — Hejnał. — 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. — 12.15 — 13.15 Przemówienie min. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego „Polska w zmaganiu o swą przyszłość". 13.15 — 14.00 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 — 14.20 Djalog p. t. „Co się dzieje w chacie". — 14.20 — 14.40 Pieśni warmijskie. — 14.40 — 15.00 Djalog p. t. „To co najważniejsze" w opracowaniu d-ra Bohdana Dederki. — 15.00 — 15.15 Pieśni w wykonaniu chóru. — 15.15 — 15.55 Audycja żołnierska. — 15.55 — 16.20 Program dla dzieci. — 16.20 — 16.40 Płyty. — 16.40 — 16.55 Przemówienie Sieroszewskiego p. t. „Odblask przeszłości w języku polskim" — 16.55 — 17.30 Wędrówka mikrofonu po Muzeum Narodowm. — 17.30 — 17.45 Odczyt o mowie polskiej. — 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 — 19.25 Rozmaitości. — 19.45 — 20.15 Słuchowisko.— 20.15 — 21.45 Koncert popularny. — 21.45 — 22.00 Kwadrans literacki. — 22.00 — 22.40 Utwory skrzypcowe. — 22.40 — 22.45 Komunikaty. — 2.45 — 22.55 Wiadomości sportowe. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

# Gdy dzieci czepiają się tramwajów...

Wczoraj o godz. 10.30 z kościoła pp. Wizytek na Krak. Przedm. wyszła grupa uczniów szkoły powszechnej; 3-ch uczniów uczepiło się z lewej strony elektrowozu linji „3" jadącego ul. Królewską w stronę Marszałkowskiej. Przed gmachem komendy miasta jeden z chłopców zeskoczył tak niefortunnie, że upadł i dostał się pod deskę ochronną przyczepionego wozu i był **wleczony kilka metrów.**

Tramwaj zatrzymano, poczem przechodnie i pasażerowie wydobyli nieszczęśliwego, przenosząc go do bramy domu Królewska 7. Okazało się, że jest to 10-letni Ryszard Ołdak.

Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu, ranę płatową głowy i złamanie prawego obojczyka. Po udzieleniu pomocy Ołdaka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala im. Bersonów i Baumanów.

# Trup na ulicy

Przed domem Czerniakowska 139 zasłabła nagle i upadła 56-letnia Franciszka Biniewiczowa, przy rodzinie (Łubkowska 13). B. przeniesiono do pobliskiego zakładu fryzjerskiego, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia, zmarła.

# SPLENDID

## „ŻEBRAK ZE STAMBUŁU"

Sprowadzenie do Polski pierwszego dźwiękowca tureckiego było eksperymentem niezwykle ciekawym. Film ten, przepojony typowym smętkiem i zadumą wschodu, osnuty na bardzo zresztą naiwnym scenarjuszu, odznacza się dużą dozą szczerości i prostoty w ujęciu tematu, jednakże do „szlagierów", niestety, nie należy. Można zobaczyć go dla ciekawości, jakiemi drogami idzie młoda produkcja turecka, ale ubawić się na tym filmie trudno, zwłaszcza iż obraz przeładowano djalogami w języku tureckim, niezrozumiałym absolutnie dla nikogo.

Ogromnym atutem filmu są prześliczne zdjęcia ze Stambułu i jego okolic, oraz bardzo charakterystyczna i melodyjna ilustracja muzyczna.

Technika nie wykracza poza ramy banalności, ale jest zgoła poprawna. I. Ka.



# Co grają w Teatrach

**TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.**

**TEATR WIELKI.** Dziś o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Halka" Moniuszki, wieczorem „Noc w Wenecji".

**TEATR NARODOWY.** Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos".

Dziś o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Fortepian" Szaniawskiego.

**TEATR LETNI.** Dziś i dni następnych krotochwila W. Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik" z Fertnerem, Ćwiklińską i Leszczyńskim.

Dziś o godz. 4 po poł., po cenach zniż. „Omal nie noc poślubna".

**TEATR NOWY** daje pierwszą w tym sezonie serję przedstawień po cenach popularnych (od 2 złotych). Grana jest sensacyjna sztuka Sommerst-Maugham'a „Święty płomień".

**TEATR POLSKI.** Dziś i codziennie nowa komedja Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. „Ich synowa".

Dziś o godz. 3.30 po poł., po cenach zniżonych, „Elżbieta, królowa Anglji".

**TEATR MAŁY.** Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

Dziś o godz. 4 po poł., po cenach zniż. „Dr. Julja Szabo".

**BANDA. KABARET KOMIKÓW** Dziś i codziennie nowa rewja „Banda [illegible]"

**TEATR „MORSKIE OKO".** Ostatnie dni rewji „Przez dziurkę od klucza" z Zibi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem

W najbliższych dniach premjera nowej, wielkiej, aktualnej rewji.

**TEATR „WESOŁE OKO".** Rewja retrospektywna „A la carte" grana będzie jeszcze tylko dziś i jutro.

**TEATR „QUI PRO QUO"** daje codziennie aktualno - polityczną rewję p. t. „Miłe z'ego początki".

Conferuje świetny artysta teatru Polskiego, Stanisław Daczyński.

**TEATR NOWOŚCI** otwiera w najbliższych dniach swe podwoje, wznawiając prze piękną operetkę Lehara „Carewicz", która przy końcu zeszłego sezonu cieszyła się szalonem powodzeniem.

**TEATR NOWY ANANAS.** Dziś i codziennie rewja p. t. „Powszechne rozbrojenie" z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

TEATR „MIGNON". Rewja humoru, pieśni i tańce w 20 obrazach „Granda kabaret tragików".

**CYRK.** Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia lutowego programu. 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli.

**XIV Ttani Koncert.** Dziś o g. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorjum Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego daje XIV Tani Koncert.



# OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni R. S. XIII 1586 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 9-go lutego 1932 roku wciągnięto następujące zgłoszenie: „Prasa — Spółdzielnia Wydawnicza w Warszawie z odpowiedzialnością udziałami". Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Wspólna 6 m. 16. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: wydawanie czasopism i książek, oraz prowadzenie drukarń księgarni i kolportażu. Wysokość udziału 100 złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni. Do Zarządu wybrani zostali: Dr. Tadeusz Dymowski, Wspólna 6, Eugenja Sochalska, Prosta 34, oboje z Warszawy i Roman Bojankiewicz z Anina, willa Zgoda. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Robotnik". d) Zarząd składa się z 3 członków. Do oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni potrzebne jest współdziałanie conajmniej 2-ch członków Zarządu. Za Spółdzielnię Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołączają swe podpisy. e) Kupno, sprzedaż i obciążanie nieruchomości nastąpić może jedynie na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia. Warszawa, dn. 9 lutego 1932 r. Sąd Okręgowy. Wydział IV-ty.



**WILLIAM J. LOCKE.** 88

# JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

**(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).**

— Są rzeczy, które jeden mężczyzna mówi drugiemu, a których nie można powtórzyć... Musimy na tem poprzestać.

— A to — zawołała Diana poprzez stół — jest właśnie rozpaczliwe. Fakt, że ciebie widział, że ci przyrzekł — bo do tego to się właściwie sprowadza — iż zniknie z życia Muriel, żeście się rozstali mniej lub więcej, jak przyjaciele — to właśnie dręczy mnie rozpaczliwie.

— A czy Muriel o tem wie?

Diana nie odpowiedziała natychmiast. Na krótką chwilę Muriel odeszła w cień.

— Naturalnie, że jej powiedziałam...

— A cóż ona na to?

Diana odpowiedziała niecierpliwie.

—Cóż Muriel kiedykolwiek mówi? Ale jest przecież istotą myślącą i musi zastanawiać się — i jest kobietą... Wspomniałam, że czuje się zupełnie zmaltretowana. No to jest zrozumiałe.

Jedli dalej prawie bez słowa. Poza mechanicznem zaspakajaniem fizycznego głodu, nie doznawali żadnych innych wrażeń.

— Jeżeli nie chcesz mi powiedzieć, co zaszło między wami w czasie tej wizyty — odezwała się wkońcu Diana — to nie; niema już o czem mówić. Ale dla mnie sama myśl o tem jest potworna. Gdybyś ty był innego rodzaju człowiekiem, może mogłabym sobie wyobrazić Athertona, człowieka, otoczonego aureolą cnotliwości, — a ta szanowna cnotliwość jest przecież jego jedynym celem w życiu — ofiarującego ci łapówkę za to, być umożliwił mu wydostanie się z tej całej historji. Chociaż to brzmi groteskowo... Ale przecież — gdyby przyszedł on do ciebie ze słowami: „Drogi chłopcze, mam jej najzupełniej dość — i jeśli rozwód zostanie przeprowadzony, nie będę bliższym myśli ożenienia się z nią aniżeli tego, by podciąć sobie gardło" — tobyś wyrzucił takiego gada z domu, nieprawdaż?

— Możliwe...

— Dla mnie to nie ulega wątpliwości. Wiem dobrze, że takbyś zrobił — zawołała, a jej ciemną twarz pokrył rumieniec — skopałbyś go tak, że już nicby więcej nie pozostało do kopania.

Horacjusz przez chwilę zastanawiał się nad tą ewentualnością. Odpowiedział powoli:

— Żyjemy w dziwnym świecie. Chyba... w najdziwniejszym ze wszystkich istniejących światów.

— No, ale, jak ci już powiedziałam, akurat ta „dziwność" w tym wypadku doprowadza mnie do rozpaczy.

Horacjusz spoglądał na nią przez chwilę, a potem odwrócił wzrok. Twarz miał zasępioną. Nie nauczył się jeszcze rozeznawać bystro w uczuciowych problemach. Z jakiej bowiem racji Diana, która w jego oczach uchodziła za najbardziej zrównoważoną, najchłodniejszą i najbardziej cyniczną ze wszystkich młodych kobiet — ma zadręczać się myślami o tem, jaką to rolę odegrał Atherton w jego nieszczęsnym trójkącie małżeńskim?

Widać było, że nie wie ona nic o śmierci Athertona, ani o bracie, który zajął jego miejsce. Dla niej — tak jak dla Muriel i wogóle dla całego świata — samozwaniec był przez cały czas prawdziwym Athertonem.

— Jeżeli Muriel skończyła z nim i — jak sama mówisz — potrzeba jej tylko czasu na to, aby wyleczyć rany — powiedział wkońcu — nie rozumiem właściwie, czemu ty osobiście jeszcze się tem kłopoczesz.

— To samo powtarzam sobie od bardzo dawna — odpowiedziała Diana — ale to, coś mi wspomniał o waszej rozmowie, a raczej to, czegoś mi nie powiedział — na temat zwierzeń między mężczyznami i t. d. — wywołuje we mnie jeszcze większy niepokój.

— Ale dlaczego? — zaczął nalegać.

— Ponieważ — powiedziała prawie szeptem — musiałeś zauważyć tak, jak i ja, zmianę, jaka zaszła w tym człowieku...

Zrobił niewyraźny ruch, będący napół potwierdzeniem, napół zaś — wykręceniem się z dania wyraźnej odpowiedzi.

— Po raz pierwszy uświadomiłam to sobie — ciągnęła Diana — gdy spotkałam się z nim w zimie w Paryżu, w czasie choroby Muriel. Nie widziałam go przedtem przez długi czas. Wiesz, że niecierpiałam go za to, że był takim wyschłym snobem. Wprost... ideałem snoba. Okazem muzealnym. Znosiłam go wyłącznie ze względu na Muriel, lecz starałam się widywać go jaknajmniej. Ale w Paryżu byliśmy zdani wzajem na swoje towarzystwo — może zresztą, było to nawet moją zasługą. Nie wiem sama. W każdym razie, w tym czasie... już w ciągu dwuch lub trzech tygodni — traktował on Muriel dość pobieżnie. Sądziłam, że nauczę go rozumu. Nie bałam się go... A Muriel tak! Bóg wie, dlaczego. Otóż — jak powiedziałam — gdy spotkaliśmy się w Paryżu, był on zupełnie innym człowiekiem. Posiadał może zewnętrzne cechy snoba, ale pod tą przykrywką — krył się człowiek, pełen radości życia i prostoty.

Gdy ostatni raz byłam u niego w Paryżu, ustawił sobie właśnie na konsoli rząd mechanicznych małpek. Powiedział, że kupił je od byłego angielskiego gwardzisty, sprzedającego zabawki na bulwarach. Można było sobie równie dobrze wyobrazić samego Athertona, w peruce i przyprawionej brodzie, sprzedającego zabawki... Czy człowiek może nagle stracić zmysły, a jednak pozostać pozornie zupełnie normalnym?




**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.